Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.					CENY OGŁOSZEN	
21. CZERWCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	
	Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680	
NR. 137. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						

CENY OGŁOSZEN	
Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

By doprowadzić ad absurdum

Sejm przyznał Naczelnikowi Państwa prawo desygnowania prezydenta ministrów, jednak p. Piłsudski z tego prawa nie skorzystał. Musiała przeto wyznaczyć premiera nowo utworzona Komisya Główna i uczyniła to już w niedzielę. Głosy padły na p. Przanowskiego. Belwederski organ warszawski drwi wprawdzie z tego „kuryerskiego tempa procedury sejmowej", jednak całe społeczeństwo znużone i wzburzone siedmnastodniowem przesileniem będzie tylko wdzięcznem Sejmowi za to, że nie zrażając się przeszkodami, stawianemi przez Belweder i lewicę, szybko i energicznie likwiduje ów kompromitujący okres bezrządu i chaosu, w jaki Polskę wtrącił lekkomyślnie „nadmiar woli" Naczelnika Państwa.

Dlaczego p. Piłsudski odmówił desygnowania premiera? Dlaczego przedłużył o dwądzieścia cztery godzin przesilenie i postawił nieprzygotowaną na taki figiel Komisyę Główną odrazu przed trudnem zadaniem znalezienia na poczekaniu prezydenta ministrów? Wysługujący się Belwederowi w nadziei na wybory „Czas" tłumaczy obstrukcyę Belwederu dwiema możliwemi przyczynami: lojalnością wobec uchwał sejmowych, albo chęcią doprowadzenia sytuacyi a d a b s u r d u m. Otóż pierwsza przyczyna nie istnieje wcale, bo przecież uchwała sejmowa z 16 czerwca wyraźnie zastrzega, że „inicyatywa w wyznaczaniu premiera należy do Nacz. Państwa. P. Piłsudski, chcąc być lojalnym wobec Sejmu, p o w i n i e n był wskazać swojego kandydata na prezydenta rządu. Był do tego nadto zobowiązany m o r a l n i e, bo przecież nie kto inny, nie Sejm, ale on, Piłsudski, wyraził dotychczasowemu rządowi nieufność i skłonił go tem do dymisyi, a następnie wbrew interesom państwa i wbrew woli Sejmu dymisyę jego przyjął.

Jeśli więc p. Piłsudski prezesa nowego rządu nie wyznaczył, to nie można tu mówić o jego „lojalności", ale raczej o owej c h ę c i d o p r o w a d z e n i a s y t u a c y i a d a b s u r d u m! Organ belwederski wygadał tu ze zwykłą u p. Estreichera nieostrożnością p r a w d z i w e motywy sprawców obecnego przesilenia. Są one jasne: kompromitować Sejm, stawiać mu coraz to nowe trudności, złorzeczyć jego powolnym obradom, kpić z „kuryerowego tempa" jego procedury, zwalczać jego uprawnienia i powagę, słowem, doprowadzić jego pracę a d a b s u r d u m, aby tem plastyczniej wybiła się na tle tej „nędzy sejmowej" postać Piłsudskiego. Upadek Sejmu ma być piedestałem dla belwedero-kracyi. Jest to stara i utarta droga wszelkich wrogów parlamentaryzmu i wszelkich koteryi, dążących do dyktatury jednostki.

Nacz. Państwa odmawia wskazania osoby premiera, a oddana mu lewica tamuje w sobotę obrady Komisyi Głównej. Ludowcy dzielą się rozmyślnie na trzy kluby, by módz posłać do Komisyi aż 15 przedstawicieli zamiast ustalonego dla każdego klubu maximum pięciu posłów. P. Diamand żądał nawet w Sejmie, by Komisya ta liczyła aż 80 członków i by z a w s z e obradowała jawnie, a więc nawet wtedy, gdy interes państwowy przez to ucierpi... O co chodziło lewicy w tem wszystkiem? O przewleczenie kryzysu rządowego i o doprowadzenie praw Sejmu a d a b s u r d u m...

Intryga się nie udała, bo Komisya — jak wspomnieliśmy — w niedzielę większością prawicowo-centrową desygnowała premiera. Warto zaznaczyć, że p. Stefan Przanowski jest politykiem, który nie zdążył jeszcze narazić się na niełaskę Naczelnika Państwa. Nie zdążył, gdyż jest za mało wybitnym. Gdy wzrośnie w autorytet i zasługi, wówczas — można mieć nadzieję — Belweder udzieli mu nagle dymisyi a prasa belwederska opluje go i zbezcześci. W Polsce bowiem niema — zdaniem tych kół — miejsca na dwóch ludzi wybitnych, na dwóch kandydatów do Belwederu. Dla wyśrubowania więc wielkości Piłsudskiego utrąca się u nas stale wszystkich możliwych jego konkurentów. Dworacy nigdy i nigdzie nie byli zbyt rozumni, ale ci z Belwederu w swej głupocie już zupełnie kompromitują swoje bożyszcze, obawiając się histerycznie, by ktoś go przypadkiem nie przerósł...

P. Przanowski został zaproponowany przez p. Skulskiego, który nie po raz pierwszy odgrywa rolę twórcy premierów (premier-maker). I p. Ponikowski był kandydatem p. Skulskiego. P. Przanowski należy do klubu mieszczańskiego, a zatem do centrum. Był kandydatem trzech małych klubów: Zjednoczenia, pracy konstytucyjnej i mieszczan. To go czyniło dla lewicy przyjemniejszym od kandydata prawicy p. Korfantego, który, choć należy do Nar. Partyi Rob., to przecież wśród lewi i lewycowców budzi jakiś dziwny popłoch. Lękają się oni jego energii i stanowczości. Widzą w nim również możliwego konkurenta dla p. Piłsudskiego. Korfanty nie zechciałby być dość posłusznym i giętkim wobec Nacz. Państwa. Miałby trochę woli i charakteru. A zatem — oświadcza piłsudczyk p. Woźnicki z „Wyzwolenia" — kandydatura p. Korfantego będzie dla lewicy prowokacyę... W ten sposób została ona utrącona, co umożliwiło elekcyę p. Przanowskiego. Głosowali na niego nawet ludowcy, gdyż trudno im było zwalczać człowieka, który zasiadał w gabinecie p. Witosa i cieszył się wówczas ich sympatyą.

I znowu — w poniedziałek — Nacz. Państwa zrobił figla, zapewne ostatniego. Zawiadomiony o wyborze p. Przanowskiego nie powierzył mu misyi utworzenia rządu, ale jedynie przyjął ten wybór do wiadomości... Przedtem, przez trzy lata, czynił inaczej, dziś zaś manifestacyjnie odsuwa się od wszelkiego udziału w tworzeniu gabinetu, od wszelkiej pomocy lub rady, pozostawiając nowego premiera własnym siłom i zabiegom... O co chodzi? Czy nie o doprowadzenie a d a b s u r d u m?

Teraz — gdy to piszemy — lewica prowadzi ostatnią rozpaczliwą walkę. Chodzi o min. S k i r m u n t a. Belweder potępił jego pokojową politykę i oto wszystkie jego siły są w grze, by p. Skirmunt nie wszedł do nowego rządu. Nie trzeba dodawać, że chodzi nie o osobę, ale o kierunek przyszłej naszej polityki zagranicznej. Osoba p. Skirmunta jest dla samej Polski i dla Europy ucieleśnieniem dążeń pokojowych Polski i byłoby nieszczęściem, gdyby się udało lewicy postawić na jej miejsce manekina, zahypnotyzowanego belwederskiem pobrzękiwaniem szabelką... Miejmy nadzieję, że i w tej sprawie lewica poniesienie klęskę, jak poniosi ją od siedmnastu dni w swych usiłowaniach doprowadzenia Sejmu ad absurdum i przygotowania gruntu dla dyktatury.

P. Przanowski — desygnowany na prezesa gabinetu.

Warszawa. (Tel. wł.) **Komisya główna desygnowała na premiera p. Stefana Przanowskiego, b. min. handlu w gabinecie Witosa, a należącego do stronnictwa mieszczańskiego.**

Kandydatura p. Przanowskiego postawiona została przez p. Skulskiego na niedzielnem posiedzeniu komisyi głównej po dłuższych debatach, w ciągu których walczono głównie o **kandydaturę Korfantego wysuniętego przez Z. Z. N., Ch. Dem. i grupę Dubanowicza** po odrzuceniu propozycyi skierowanej pierwotnie do p. **Skulskiego.**

Przeciw Korfantemu oświadczyli się posłowie: Woźniecki, Barlicki, Witos, Dr Thon, Stapiński; **za:** pp. Skulski, Dubanowicz, Czerniowski.

Po wysunięciu formalnem przez p. Skulskiego kandydatury Przanowskiego, marszałek Sejmu zarządził głosowanie, które dało następujący wynik: 299 głosów za, 98 przeciw, 15 wstrzymało się.

Wobec takiego wyniku głosowania marszałek wysłał do Naczelnika Państwa list oznajmiający o desygnowaniu przez Komisyę główną p. Przanowskiego na stanowisko prezesa gabinetu.

P. Przanowski przyjmuje misyę.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dnia poniedziałkowego p. Przanowski przybył o godz. 10 i pół do Sejmu, gdzie porozumiewał się z pp. Witosem, Rossetem, Skulskim i Głąbińskim. P. Witos stawiał rozmaite warunki, jednak po drugiej konferencyi z p Przanowskim, przyparty do muru, **oświadczył, że P. S. L. popiera** Przanowskiego.

O godz. 12 w południe p. Przanowski w towarzystwie pos. Rosseta udał się do p. marsz. Sejmu **Trąmpczyńkiego, któremu oświadczył, że przyjmuje misyę tworzenia gabinetu.** Po naradzie z p. Przanowskim marsz. **Trąmpczyński wysłał do Belwederu list.**

Dotąd wszystko odbyło się według zwyczaju. Według tradycyi i zgodnie ze zwyczajem, kiedy p. Naczelnik Państwa otrzymywał propozycyę ze strony Sejmu, natychmiast udzielał misyi tworzenia rządu osobie przez Sejm desygnowanej. Tymczasem przy obecnem przesileniu **zaszła zmiana. P. Naczelnik Państwa odpisał na list p. marszałka Sejmu, że przyjmuje kandydaturę p. Stefana Przanowskiego do wiadomości,** a więc nie udzielił mu misyi tworzenia gabinetu, czyli znowu naruszył zwyczaj praktykowany dotychczas wobec Sejmu. Brak powierzenia misyi ze strony p. Naczelnika Państwa wywołał pewne zamieszanie w Sejmie, które trwało do godz. 8, kiedy ostatecznie ustalono, że wobec uchwały komisyi głównej p. Przanowski powinien przystąpić do ułożenia listy gabinetu i po sformułowaniu tej listy przedstawić ją Naczelnikowi Państwa do opublikowania.

Trzeba przytem pamiętać, że w myśl uchwał sejmowych i małej konstytucyi, Naczelnik Państwa jest wykonawcą uchwał i woli Sejmu.

O godz. 9 wieczór p. Przanowski przybył do Sejmu, gdzie po naradzie z Rossetem udał się do marszałka Sejmu, z którym do tej chwili (godz. 10 wieczór) konferuje. Prawdopodobnie w ciągu dzisiejszej nocy nie zajdą żadne zmiany.

Ludowcy przeciw p. Skirmuntowi.

Należy dla zoryentowania się w stosunkach podkreślić, że ludowcy „per fas et nefas" **sprzeciwiają się kandydaturze p. Skirmunta, przy której p. Przanowski kategorycznie się upiera. W ten sposób ludowcy są wykonawcami woli Belwederu.** Najważniejsza kampania rozegra się tedy o osobę p. Skirmunta.

Głosy wrogów o przesileniu.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rothe Fahne" zamieszcza obszerny artykuł o przesileniu w Polsce. Zdaniem jej, przesilenie gabinetowe w Polsce rozrasta się do rozmiarów przesilenia naczelnikowskiego i wogóle państwowego i ujawnia **ostrą walkę pomiędzy chłopami a burżuazyą.** Obecne przesilenie nie znalazło jeszcze rozwiązania. Piłsudski nie może znaleźć większości dla utworzenia sobie dogodnego rządu. **Nowe wybory zapowiadają klęskę dla p. Piłsudskiego i dlatego należy raczej liczyć się z dyktaturą wojskową kół oficerskich Belwederu i ze** środkami autokratycznymi polityki Piłsudskiego. Grupa ta chce **doprowadzić przesilenie do najwyższego stopnia zaostrzenia** i równocześnie zmierza do ustalenia **kwestyi władzy.** Rozwiązanie przesilenia zależy od wielu czynników polityki wewnętrznej i zagranicznej. Gdyby nawet przesilenie zostało załagodzone, to stan chroniczny chorobowości pozostanie nadal.

Centralny komunistyczny dziennik ukraiński, wychodzący w Charkowie, domaga się zwrócenia uwagi na wypadki w Polsce, albowiem przyszły rząd warszawski służyć będzie **agresywnym zamiarom francuskim. Awanturnicy wojskowi dążą do tego, ażeby ośmielić Niemców i to na rozkaz Piłsudskiego. Awanturnicy i zwolennicy Piłsudskiego** przygotowują **nową wojnę przeciwko Rosyi.**

Wojska koalicyjne opuszczają G. Śląsk

Katowice. P. A. T. W poniedziałek wojska koalicyjne opuściły pierwszą strefę obszaru górnośląskiego, tj. miasto Katowice i powiat katowicki. Z 2 stacyonowanych w Katowicach baonów franc. jeden odmaszerował do Załęża, drugi do Mikułowa. **Pożegnanie odchodzących wojsk koalicyjnych odbyło się w Katowicach** o godz. 9.20 przed połudn. w obecności wojewody Rymera, posła Korfantego, urzędników województwa i niezliczonych tłumów publiczności. Defilujących żołnierzy francuskich obrzucano kwiatami wśród okrzyków „Vive la France!".

Samo przekazanie władzy nastąpiło w formie podpisania odnośnych protokołów. Podniosłą była chwila wywieszenia polskiego sztandaru na budynku rządowym.

Po opuszczeniu Katowic przez wojska koalicyjne, wartę główną na rynku w Katowicach **objęli b. powstańcy górnośląscy z bronią w ręku. We wtorek** w godz. 16 nastąpi uroczysta zmiana warty w ten sposób, że powstańców **zluzują żołnierze polscy.**

Drugą strefę opuszczą wojska koalicyjne dn. **22 b. m.** Dnia następnego rozpocznie się czynność ewakuacyjna w trzeciej strefie.

Ostatnie z miast G. Śląska podlegających ewakuacyi, miasto **Raciborz, będzie opróżnione z wojsk koalicyjnych dopiero 2 lub 3 lipca.**

Celem wzięcia udziału w przygotowywanem przyjęciu wkraczających wojsk polskich przybył do Katowic szereg przedstawicieli władz, prasy, różnych instytucyi i mnóstwo gości. Komitet przyjęcia ogłosił odezwę do ludności, aby wojskom polskim, wkraczającym na G. Śląsk, zgotowała najserdeczniejsze przyjęcie.

Objęcie administracyi.

Wymiana aktów.

Opole. P. A. T. W niedzielę został podpisany w Opolu **układ polsko-niemiecki w sprawie wymiany aktów.** Obie strony zobowiązują się **pozostawić na miejscu wszelkie akta,** odstępując je wraz z odnośnymi urzędami. **Wyjątek stanowią akta generalne.** Ewentualne nieporozumienia podlegają arbitrażowi trybunału rozjemczego.

Zaprowadzenie polskiej policyi.

Katowice. P. A. T. W sobotę nastąpiło **rozwiązanie dotychczasowej policyi górnośląskiej i przekazanie władzy policyjnej przedstawicielowi rządu polskiego. Po południu weszła do** Katowic policya polska, obejmując służbę w mieście. Przybycie policyi polskiej wywarło na ludności uspakajające wrażenie. W nocy krążyły po mieście liczne patrole. Nawet prasa niemiecka wyraża się pochlebnie o organizacyi polskiej służby bezpieczeństwa i panującym porządku.

Przejęcie kolejnictwa.

Katowice. P. A. T. **Przejęcie** przez Polskę **ruchu kolejowego nastąpiło w niedzielę o godz. 18.** O tej godzinie delegaci polscy, przybywszy do gmachu Dyrekcyi kolejowej w Katowicach, przejęli służbę od urzędników niemieckich. Na wszystkich przejętych dworcach zatknięte zostały flagi polskie. **Nowy skład jazdy na liniach** Dyrekcyi katowickiej począł obowiązywać **od godz. 24 w nocy z niedzieli na poniedziałek.**

Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego.

Katowice. P. A. T. **Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego odbyło się bez większych przeszkód w ruchu.** W urzędach, po odejściu urzędników niemieckich, objęli natychmiast obowiązki urzędnicy polscy.

Uroczystości z okazyi objęcia Górnego Śląska.

Warszawa. P. A. T. Zawiązany w Warszawie komitet obchodowy ku uczczeniu historycznego faktu objęcia G. Śląska, **wydał odezwę do ludności całej Rzpltej Polskiej, nawołującą do zorganizowania uroczystego obchodu dnia objęcia G. Śląska. Dzień obchodu jeszcze nie oznaczony.**

Poznań. P. A. T. Na skutek odezwy Komitetu obrony kresów zachodnich — **20 b. m. odbędzie się w Poznaniu i w całej Wielkopolsce manifestacya dziękczynna z powodu wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk.**

Powitalne pismo premiera Ponikowskiego.

Warszawa. P. A. T. Prezyd. min. p. Ponikoski przesłał na ręce wojewody Rymera pismo, w którem stwierdza, że jedynie **dzięki narodowemu uświadomieniu ludności górnośląskiej,** jej wierności, odwadze i pracowitości, **może Polska odzyskać tę pradawną swą dzielnicę.** W końcu dając wyraz trosce o dolę pozostałych w obrębie Rzeszy niem. braci-Górnoślązaków, **wita w imieniu rządu polskiego powracających na łono matki Ojczyzny jej górnośląskich synów.**

Kierownicy wydziałów województwa śląskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Na **Naczelników wydziałów województwa śląskiego** zamianowane zostały **następujące** osoby: Naczelnikiem Wydziału prezydyalnego p. S o b o l e w s k i, członek prokuratoryi z Krakowa, administracyjnego adwokat z G. Śląska p. T e m p k a, skarbowego nadradca skarbowy z Cieszyna p. G a w l i k, szkolnego dyr. K o p e ć, przemysłowego dyr. Zakładów Kulczyńskiego z Zagłębia Dąbr. R u d o w s k i, zdrowia działacz górnośląski dr. R o s t e k, wyznań T a k r y k, kolejnictwa S i k o r s k i, poczt i telegr. K u n z e, sądownictwa dr. B o c h e ń s k i, górnictwa M a l a s k i z Krakowa.

CESARSKIE, CZY REPUBLIKAŃSKIE?

Katowice. P. A. T. Przy wkroczeniu wojsk niemieckich do pierwszej strefy niemieckiego obszaru Górnego Śląska **przyszło do nieporozumień na tle sztandarów niemieckich.** Władze państwowe otrzymały nakaz **wywieszenia sztandarów republikańskich** czerwono-biało-złotych, tymczasem organizacye nacyonalistyczno-niem. wywiesiły dawne sztandary cesarskie, czerwono-biało-czarne. Dzienniki niemieckie donoszą, że władze wobec „przemocy społeczeństwa" musiały się zastosować do tego. Jednocześnie dzienniki podkreślają, że Niemcy nie dość uroczyście przygotowują się do przyjęcia wojsk i wskazują na przygotowania polskie w tej dzielnicy.

ŻAŁOBA W NIEMCZECH.

Katowice. (A. W.) Dzienniki niemieckie donoszą z Berlina, iż we **wszystkich kościołach ewangelickich w Prusach nakazano nabożeństwa żałobne z powodu utraty G. Śląska.**

Koniec rokowań o ordynacyę wyborczą.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek zostały **zakończone rokowania** w sprawie **ordynacyi wyborczej** — o czem już donosiliśmy. — **Piastowcy zaproponowali** P. P. S.-om **pewne zmiany** w projekcie ordynacyi wyborczej, mianowicie przyznanie jeszcze 24 mandatów w miejscowościach wyznaczonych przez P. P. S. W ten sposób **ilość głosujących** na każdy mandat **zmniejsza się** z 68 tysięcy na 53.

Co do listy państwowej P. P. S.-y zgadzają się na ustosunkowanie liczby posłów, wychodzących z tych list do 100%, nie jak zastrzeżono w projekcie ordynacyi wyborczej tylko do 50%. Natomiast P. P. S. zastrzega sobie, **że na listy państwowe kandydować mogą tylko te stronnictwa, które zdobędą mandaty conajmniej w 6 okręgach.**

Odpowiedź na notę Litwinowa.

Warszawa. (A. W.) **Odpowiedź** rządu polskiego na ostatnią **notę Litwinowa** w sprawie **zredukowania sił zbrojnych** ma być doręczoną w Moskwie jednocześnie z odpowiedzią Finlandyi, Łotwy i Estonii.

Państwa te wskazują na **konieczność wypełnienia przez sowiety** najpierw dawnych zobowiązań, wynikłych z traktatów pokojowych, a dopiero później mogłaby być mowa o przyjmowaniu nowych zobowiązań.

GOSPODARCZA UMOWA FRANCUSKO-POLSKA.

Warszawa. (Telef. wł.) Umowa gospodarcza francusko-polska, podpisana 6 lutego w Paryżu, **wejdzie w życie** w najbliższym czasie po ratyfikowaniu jej przez Sejm polski.

E. Vassalo o stosunkach polsko-włoskich

Kraków. (A. W.) E. Vassallo, poseł do parlamentu włoskiego i sekretarz komisyi dla spraw zagranicznych, bawiący w Krakowie z wycieczką dziennikarzy włoskich, w rozmowie z przedstawicielem Agencyi Wschodniej zaprzeczył temu, jakoby prasa włoska występowała naogół wrogo przeciw Polsce.

Prasa narodowa włoska sympatyzuje z Polską, a wrogo odnosi się do niej tylko prasa socyalistyczna. Na zapytanie, czy **żydzi we Włoszech nie prowadzą agitacyi antypolskiej w prasie włoskiej,** poseł Vassallo odrzekł: **Nie mogę temu zaprzeczyć,** nie mogę również jednak tego stanowczo skonstatować. Zresztą większość opinii włoskiej jest za Niemcami, zwłaszcza prasa socyalistyczna i dzienniki Nitti'ego. Wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski i naoczne zaznajomienie się ze stosunkami przyczyni się bardzo do wyrobienia właściwego poglądu na sprawy polskie.

Program polski w Hadze.

Haga. P. A. T. Według oświadczenia szefa polskiej delegacyi Strassburgera, **Polska pragnie jedynie rozwiązania spraw ekonomicznych, wyłączając kwestye polityczne w stosunku do Rosyi i innych krajów. Delegacya polska zajmować będzie takie samo stanowisko.** W końcu podkreślił p. Strassburger różnicę między polityką polską wobec Rosyi, opartą na porozumieniu z aliantami, a polityką Niemiec.

Przyjęcie Poincarego w Londynie

Paryż. (A. W.) „Humanite" donosi, że Poincare zaraz po swoim przyjeździe do Londynu **odbył konferencyę z L. Georgem w sprawie angielsko-francuskiej umowy gwarancyjnej** w związku z konferencyę w Hadze.

Prasa angielska, omawiając powyższą sprawę, wypowiada się zasadniczo **za utrzymaniem przyjaźni angielsko-francuskiej, uważa** jednak, **że w obecnych warunkach zawarcie paktu gwarancyjnego jest prawie niemożliwe.**

Rownocześnie z Poincarem przybycie **włoskiej delegacyi handlowej do Londynu** komentowane jest jako **próba zawarcia ściślejszego sojuszu angielsko-włoskiego.** Szczegółowy projekt w tym względzie ma przywieźć do Londynu min. Schanzer. Spodziewanem jest, że ze strony L. George'a projekt ten spotka się z poparciem.

Urządzony na cześć Poincarego bankiet przemienił się w wspaniałą manifestacyę przyjaźni francusko-angielskiej. **Charakterystycznem jest jednak, że na przyjęciu tem sam L. George nie był obecny** a zastępował go sir Edward Graig.

Sylwetki górnośląskie.

(Wspomnienia osobiste).

NACZELNA RADA LUDOWA.

(I.) W willi nabytej w Katowicach przez Polskie Zjednoczenie Zawodowe, w której mieszczą się rozliczne biura tej organizacyi i prywatne mieszkanie posła Rymera, odbywały się zwykle raz na tydzień posiedzenia Naczelnej Rady Ludowej.

W wielkiej sali, za długim stołem, zasiada przewodniczący p. Rymer. Obok niego zaś p. Żurawski, komisarz rządowy dla Śląska Cieszyńskiego, dawny „prefekt“ polskiej części tego kraju, mianowany przez hr. de Manneville za czasów Wysokiej Międzynarodowej Komisyi Plebiscytowej w Cieszynie, której rządy, znacząc przykry epizod w polsko-francuskiej sielance, nie najsympatyczniej zapisały się w pamięci Cieszyniaków. P. Żurawski pochodzi ze Wschodniej Małopolski, ale tyle lat żył i pracował w dawnym Śląsku austryackim, że go dziś wszyscy uważają za rodowitego Ślązaka. Doskonały organizator, doświadczony urzędnik, zdolny i pracowity, był on prawą ręką przyszłego wojewody i brał bardzo wybitny udział w przygotowaniu polskiej administracyi na Śląsku. Tuż przy nim zajmował miejsce przystojny młody człowiek, który w czasie posiedzeń brał żywy udział w dyskusyi i zwykle znajdował posłuch u zgromadzonych członków Rady. Był to starosta Dr Włodzimierz Dąbrowski, Ślązak cieszyński, dawniej szef Biura Prezydyalnego w Komisaryacie Plebiscytowym i zaufany współpracownik Korfantego, później zaś Naczelnik Wydziału Prezydyalnego N. R. L. Wielka szkoda dla województwa, że Dr Dąbrowski przed kilku tygodniami wystąpił ze służby rządowej.

Nie grupując się według partyi, ani nie zważając na polityczny koloryt sąsiada, zasiadali członkowie Naczelnej Rady około wielkiego stołu. Rzekłbyś, różnokolorowe kwiaty w barwnym rozsypane wieńcu. W tym wieńcu nie było już kwiatów czerwonych, odkąd w lutym b. r. P. P. S. postanowiła odwołać swoich członków, motywując tę uchwałę rzekomym despotyzmem posła Rymera, który, zdaniem towarzyszy, dążył do „absolutum dominium“ na Śląsku. Były jednak w wieńcu kwiaty różowe, a mianowicie ludowcy: p. Popiołek, zasłużony dyrektor gimnazyum w Cieszynie, p. Kupilos i Ks. Zając, obaj z G. Śląska. Ponieważ polska reforma rolna przez piętnaście lat nie wejdzie w życie na G. Śląsku, przeto odpada główny powód możliwych sporów między ludowcami a innemi stronnictwami, reprezentowanemi w Radzie.

Jako najsilniejsze stronnictwo, Nar. Partya Robotnicza, miała czterech przedstawicieli w N. R. L., nie licząc przewodniczącego, który również należał do N. P. R. Jeden z nich, Dr Górnik został już po orzeczeniu genewskiem wybrany burmistrzem miasta Katowic. Wybór swój zawdzięcza zasługom około rozwoju miasta, oraz kompromisowi pomiędzy polską frakcyą w Radzie Miejskiej a niemiecką grupą centrową.

Wielką rolę w stronnictwie, w Naczelnej Radzie i wogóle na G. Śląsku odgrywał zacny i rozumny ks. Dr Kubina, proboszcz parafii N. M. Panny w Katowicach. Posiadając dużą wiedzę teologiczną i ogólną, którą nabył w Collegium Germanicum w Rzymie, nauczył się on pozatem we Włoszech tego łatwego obcowania z ludźmi i tej umiejętności doprowadzenia do „una combinazione“, które słusznie podziwiamy u Włochów. Całą duszą oddany sprawom kościelnym i katolickim organizacyom robotniczym, radby najmniej zajmować się polityką, od której jednak pod naporem opinii publicznej nie może się wymówić. Brał on też udział we wszystkich posiedzeniach Rady, przewodniczył na zebraniach dziennikarzy, pracował w licznych komisyach, a posiadając rozległo stosunki we Włoszech, umiał doskonale je wyzyskać dla sprawy narodowej, gdy przed plebiscytem posłano go do Rzymu. Tak więc Ks. Kubina rad nie rad wszedł do polityki, a mamy nadzieję, że się już z niej nigdy nie wydostanie. „Volentem fata ducunt, nolentem trahunt“.

Do N. P. R. należał również p. Sikora, prezes Związku Metalowców. Każdą sprawę rozpatruje on najpierw ze stanowiska ogólnopolskiego, a dopiero potem rozważa ją pod kątem widzenia swojego stronnictwa. Jest to pierwszorzędna siła fachowa, której nasz Sejm może pozazdrościć. P. Grajek, znany na Śląsku z owocnej pracy w Związku Górników i z bardzo rozległej działalności na polu współdzielczości, należał także do N. P. R. Przed rozstrzygnięciem sprawy śląskiej w Genewie jeździł on wraz z innymi przedstawicielami polskiej ludności do Szwajcaryi, gdzie bardzo gruntownie informował Międzynarodowe Biuro Pracy o stosunkach robotniczych na Śląsku i zyskał sobie uznanie Delegacyi Polskiej przy Radzie Ligi Narodów.

Dr Jan Górski.

Dziennikarze włoscy wobec naszego katolicyzmu.

Przedstawiciele włoskiej prasy opuszczają jutro nasz kraj. Wywiozą zapewne z Polski niejedno miłe wspomnienie, a przedewszystkiem lepszą znajomość naszej ojczyzny, która ułatwi im urobienie sobie objektywnego sądu o naszych stosunkach, o naszych zdobyczach na polu ekonomicznem, o naszej kulturze i psychice polskiej.

Oczywiście, reprezentując rozmaite kierunki myśli i przekonań, każdy z włoskich gości łatwiej zauważył u nas to, co jemu samemu bardziej odpowiada. Przedstawiciele katolickiego odłamu prasy włoskiej mieli sposobność zaobserwowania katolickości Polski i w istocie podkreślali w swych przemówieniach to piętno, jakie tradycya katolicka wycisnęła na fizyognomii naszego narodu i na jego całej kulturze; zaimponować im musiała żywiołowa religijność naszego ludu, ale spotrzegli może niejeden niedobór w bilansie naszego religijnego życia, jak niedostateczny stopień rozwoju organizacyi katolickich, jak pewną niekonsekwencyę między głoszonemi zasadami a czynem. Ze swej strony mogli nam służyć niejedną pożyteczną wskazówką i nawiązanie bliższego kontaktu między prasą katolicką polską a włoską może wyjść pierwszej tylko na pożytek.

W Krakowie wszakże usłyszeliśmy pewien zgrzyt niemiły z ust jednego z włoskich gości. Romolo Murri, eks-ksiądz odłączony od Kościoła modernista, uznał za możliwe wypowiedzieć na obiedzie w Krakowie kilka swoich rad pod naszym adresem, rad, które niemile musiały być odczute przez ludzi o przekonaniach katolickich. Nawiązując do kultu wielkiego poety i myśliciela, Dante Alighieri, dopatrzył się w nim prekursora nowożytnej „wolnej myśli“ i patrona tej jakiejś nieokreślonej religijności, wyzwolonej z pod powagi Kościoła katolickiego i nam, Polakom, radził oprzeć naszą przyszłość nie tyle na ścisłym sojuszu z katolicyzmem, ile na rzekomych wymogach „nowoczesnego sumienia“.

Rzecz jasna, że R. Murri wygłosił swoje credo filozoficzne i religijne, inna rzecz, czy wystąpienie jego było na miejscu. Odebrał on, rzecz prosta, kilka oklasków, pochodzących z kurtuazyi gospodarzy, a częściowo od tych uczestników obiadu, którzy może najmniej mają prawa do reprezentowania duszy polskiej, ale trzeba zaznaczyć, że katolicy byli zdziwieni wystąpieniem p. Murri. Mniejsza o to, czy trafnie on wyraził myśl autora „Boskiej Komedyi“ i słusznie na niego się powoływał, — o tem niech sądzą przedewszystkiem sami nasi goście z ojczyzny poety, — my, katolicy polscy musimy oznajmić, że przeważająca część naszego narodu nie chce ani rozbratu z katolicyzmem, ani budowania naszej przyszłości na lotnych piaskach nieuchwytnego „sumienia współczesnego“ i nieokreślonej religijności, ale na twardej opoce tej wiary i tej tradycyi, która wypielęgnowała nasz naród i urobiła jego duszę. Przykro nam, że pod adresem jednego z miłych naszych gości czynimy te zastrzeżenia, ale uważamy to za obowiązek naszego sumienia.

KRONIKA.

ODJAZD WOJSK NA GÓRNY ŚLĄSK.

Wczoraj o godz. 8.40 rano odjeżdżały z dworca krakowskiego, pod dowództwem gen. Szeptyckiego, oddziały wojska, udając się na objęcie przyznanej Polsce części G. Śląska. Celem pożegnania odjeżdżających zebrali się na dworcu: wojewoda Dr Gałecki, naczelnik prez. wojew. Kowalikowski, starosta Stańkowski, imieniem miasta wiceprezydenci: Rolle, Sare i Wielgus, generalicya z gen.: Osińskim, Minkiewiczem i Truszkowskim, deputacya oficerów z Dow. obozu war. pułk. Beckerem, prezes Dyr. kolei Prachtel i inni. Z wojskiem wyjechali przedstawiciele Tow. obrony kresów zach., oraz Czerwonego i Białego Krzyża. Pożegnanie miało cechy niezwykłej serdeczności. W chwili odjazdu orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wojewoda Gałecki wysłał na ręce wojewody śląskiego, Rymera, z okazyi objęcia przez władze polskie części G. Śląska, serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju tej ziemi.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano t. j. w chwili wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, odezwą się dzwony ze wszystkich kościołów krakowskich. Również rozlegną się syreny fabryczne, oraz lokomotywy na całej przestrzeni Dyrekcyi krakowskiej; ruch tramwajowy będzie wstrzymany na przeciąg 5 minut. Z gmachów publicznych powiewają z okazyi święta objęcia po 600 latach prastarej dzielnicy polskiej, chorągwie o barwach państwa.

DZIENNIKARZE WŁOSCY W KRAKOWIE.

W drugim dniu pobytu w Krakowie, t. j. w niedzielę 18 b. m., zwiedzili dziennikarze włoscy Muzeum Czartoryskich i Muzeum Narodowe, oraz uczestniczyli w procesyi Bożego Ciała na Rynku krakowskim. W południe goście podejmowani byli w sali Starego Teatru śniadaniem przez kolegów krakowskich. Wziął w niem udział ambasador włoski, Tomassini. O godz. 3 zwiedzali Katedrę i Zamek na Wawelu, przyczem złożyli 36.000 mk. na cegiełkę wawelską z napisem: „Visita Cracovia di giornalisti italiani 18/VI, 1922“. Następnie wyjechali na Kopiec Kościuszki, poczem członkowie wycieczki zebrali się na pożegnalnej uczcie w Kole literackiem. O godz. 12 w nocy goście włoscy opuścili Kraków, żegnani na dworcu przez Syndykat dziennikarzy.

WICEPREZ. M. BOBROWSKI PROTEKTOREM LICHWIARZY ŻYWNOŚCIOWYCH.

Od dłuższego czasu można była zaobserwować w naszem mieście ustawiczną podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, w pierwszym rzędzie chleba i bułek. Rzecz dziwna — od czasu, gdy referat aprowizacyjny objął wiceprez. m. Bobrowski (członek P. P. S.), wszelkie podania o podwyżkę cen, skierowywane do prezydyum miasta, względnie miejskiej komisyi cennikowej, spotkały się z bardzo przyjaznem stanowiskiem p. Bobrowskiego, który „skromne“ życzenia lichwiarzy żywnościowych jak najskrupulatniej zaspakajał. Zachęceni dobrocią swego protektora szczególniej piekarze, prawie co kilkanaście dni odnosili się do p. Bobrowskiego o podwyżkę, zawsze ze skutkiem.

Nie zawiedli się i przed kilkoma dniami; P. wiceprezydent, mimo, że władze kontrolne wykryły olbrzymie zapasy mąki, magazynowane przez piekarzy, przeforsował na komisyi cennikowej uchwalenie nowych, bardzo znacznych podwyżek cen pieczywa. Gdy jeden z radców miejskich, oburzony niesłychanem postępowaniem p. Bobrowskiego, interpelował w tej sprawie u dalszych członków prezydyum miasta, spotkał się ze zgodnem z ich strony oświadczeniem, iż o nowym cenniku nic nie wiedzieli, jak również i inni członkowie Rady miasta, a nawet miejska komisya aprowizacyjna, którą p. Bobrowski nie zwoływał od sześciu miesięcy!

Rozumiemy względy, jakimi kieruje się czerwony wiceprezydent w obecnym okresie przedwyborczym, niepodobna jednak dla osobistych lub partyjnych interesów rzucać mieszkańców na żer bezlitośnych paskarzy. Zaznaczyć wkońcu należy, że gdy specyalne komisye zarządziły bezpowrotne zamknięcie kilkunastu piekarń, w tem trzy czwarte żydowskich z powodu niechlujstwa w lokalach piekarnianych, to wiceprezydent Bobrowski cofnął wszystkie nakazy zamknięcia. Czy jest to wiadomem władzom wojewódzkim?

Kraków, 20 czerwca.

BURZA z błyskawicami i grzmotami przeszła nad naszem miastem w ubiegłą niedzielę. Koło południa nadciągnęły skłębione ławy chmur, a rozszalały wicher, uniósłszy z ulic warstwy kurzu, gnał wśród huku piorunów ze świstem i hukiem. Niebawem spadły potoki deszczu, które spłukały w momencie ulice i chodniki. Około godz. 5-tej wiatr cokolwiek się uspokoił, deszcz jednak, aczkolwiek mniejszy, padał dalej i nie ustawał prawie przez cały wczorajszy dzień. Wypogodziło się dopiero koło wieczora.

WYCIECZKI PRZEDSTAWICIELI PRASY ZAGRANICZNEJ. W najbliższych tygodniach zawitają do Krakowa w podróży po Polsce wycieczki dziennikarzy szwajcarskich, francuskich, czeskich i amerykańskich. Nadto jeszcze w bieżącym roku mają przybyć do Polski dziennikarze japońscy. Wycieczki te organizuje polskie Ministerstwo spraw zagranicznych, celem zaznajomienia dziennikarzy zagranicznych ze stosunkami w Polsce.

DELEGACI MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY Ligi narodów, pp.: Rojal Meeker, dyr. departamentu naukowego i prof. Przybram, naczelnik wydziału statystyki, przyjechali do Krakowa z Warszawy w niedzielę 18 b. m. rano. Gości przywitali przedstawiciele województwa starosta Bandrowski i kierownik państw. Urzędu pośrednictwa pracy, p. Müller. Delegaci Ligi narodów zwiedzili w niedzielę zabytki naszego miasta w towarzystwie p. St. Gąsiorowskiego, który udzielił im objaśnień w języku angielskim. W poniedziałek o godz. 11 odbyła się w wydziale pracy i opieki społecznej województwa konferencya delegatów Ligi z fachowymi urzędnikami województwa i magistratu krakoskiego. Prof. Przybram informował się o stosunki robotnicze w Polsce. Wyczerpujących informacyi w sprawie pośrednictwa pracy i rynku pracy udzielili Dr Müller i starosta Bandrowski, o inspekcyi pracy i ochronnem ustawodawstwie robotniczem radca Magtu Dr Leinkram, a o opiece społecznej radca mag. Dr Wessely. Konferencya prowadzona w języku niemieckim, trwała blisko dwie godziny. Po południu delegaci udali się do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. W nocy wyjechali do Wiednia.

NOWY WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy krakowskich, na którem dokonano zmiany statutu, oraz przeprowadzono wybory. W miejsce pięciu ustępujących członków wydziału i prezesa wybrani zostali: red. Dr Beaupre, prezes, red. Korolewicz, sekretarz, red. Bassara skarbnik, red. Haecker, red. Zechenter; oraz wszedł do wydziału p. Nowiński, sekretarz teatru im. Słowackiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano: red. Mleczkę red. Prokescha i red. Mroza.

NOWY REKTOR AKADEMII GÓRNICZEJ. Rektorem Akademii górniczej w Krakowie na rok akademicki 1922/23 został wybrany prof. inż. DrJan Studniarski. Dziekanem wydziału górniczego wybrano prof. inż. Oskara Nowotnego, a dziekanem wydziału hutniczego ponownie prof. inż. Antoniego Rodziewicz-Bielewicza.

ROZSZERZENIE KLINIKI NEUROLOGICZNEJ UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Przed kilku miesiącami Uniwersytet Jagielloński przejął z rąk wojska kompleks baraków, przylegających do kliniki nerwowo i umysłowo chorych prof. Piltza przy ul. Kopernika, celem rozszerzenia oddziału neurologicznego. Obecnie zarząd kliniki przystąpił do gruntownej restauracyi poszczególnych baraków, które następnie zostaną ze sobą powiązane korytarzami, a w najbliższym roku połączone z kliniką. Kilkudziesięciu robotników pracuje teraz nad otynkowaniem ścian barakowych, zrywaniem podłóg, przebudową pieców i t. d. Roboty postępują szybko naprzód, tak, że prawdopodobnie baraki już w jesieni zostaną uruchomione. Ogółem posiadać one będą 20 separatek i kilkanaście dużych sal na więcej osób, a znajdzie w nich pomieszczenie 130 pacyentów, z tych 20 zupełnie bezpłatnie. Chorzy korzystać będą ze wszystkich leczniczych urządzeń klinicznych, a koszta leczenia i utrzymania w barakach będą takie same, jak i w klinice.

PRZECIW ZNIESIENIU SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Rady powiatowej wiec rodzicielski w sprawie zamierzonego zniesienia szkół wydziałowych. Po dłuższej dyskusyi, w której szereg mówców wystąpił przeciwko skasowaniu tych szkół, uchwalono odpowiednią rezolucyę, która zostanie wysłaną do Ministerstwa oświaty i Kuratoryum okręgu szkolnego.

KSIĘGARNIA DZIEŁ MEDYCZNYCH. W sobotę 17 b. m. odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem wiceprez. m. Dr Wielguśa, posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydała opinię co do szeregu podań i oświadczyła się przychylnie w sprawie udzielenia bibliotece medyków koncesyi na prowadzenie księgarni dzieł medycznych.

TRADYCYJNY OBCHÓD PUSZCZANIA WIANKÓW na Wiśle odbędzie się w sobotę 24 b. m., staraniem oddziału wioślarskiego Sokoła.

REJESTRACYA RODZIN PO POLEGŁYCH WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wewn. zarządziło rejestracyę rodzin wojskowych b. armii austryackiej, poległych w czasie wojny lub zmarłych wskutek ran. Interesowani mają zgłosić się we właściwych komisaryatach obwodowych w Krakowie w czasie od 20—26 b. m.

NOWE CENY PIECZYWA, TŁUSZCZÓW I WĘDLIN. Magistrat ustanawia następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 20 b. m.: Chleb żytni jasny z 70 proc. przemiału 215 mk. za 1 kg., ciemny 175 mk., 6 dk. bułka pszenna jasna 20 mk. W sklepach spożywczych ceny te przy bułkach wyższe o 1 mk., przy chlebie 5 mk. na 1 kg.; 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 550 mk., bez dokładki 660 mk., polędwicy 680 mk., cielęciny 420 mk., baraniny 400 mk. Na placach targowych: mięso wołowe z dokładką 520 mk., bez dokładki 620 mk., polędwica 640 mk., cielęcina 400 mk., baranina 380 mk. 1 kg. słoniny białej, bilu i sadła solonego 1100 mk., sadła niesolonego bez otoki 1300 mk., smalcu 1500 mk., kotletów wieprzowych 820 mk., wieprzowiny 780 mk., kiełbasy świeżej surowej i mięsa siekanego 700 m., szynki prag. wędzonej surowej w całości 920 marek.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Dnia 17 b. m. skradziono z kościoła parafialnego w Tuchowie dwie puszki z komunikantami, jedną srebrną, drugą niklową, łącznej wartości 100.000 mk. Za sprawcami wdrożono pościg.

WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR. Onegdaj wieczorem niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do składu skór przy ul. Grodzkiej 50 i po rozbiciu biurka, skradli z niego 270.000 mk. Złodzieje pozostawili na miejscu sztabę żelazną, przy pomocy której wybili dziurę w murze i przez uczyniony w ten sposób wyłom dostali się do składu.

KONKURY MANDELBERGA. Niejaki Salomon Mandelberg, lat 25, skradł na szkodę swej narzeczonej H. G. z Sosnowca znaczną ilość garderoby i biżuteryi, wartości 2 milionów marek, oraz 170.000 mk. w gotówce. Po dokonaniu tej kradzieży, miły narzeczony zbiegł w niewiadomym kierunku. Wśród skradzionych przedmiotów znajduje się złoty zegarek damski i złoty pierścionek z brylantem, które Mandelberg ofiarował swej narzeczonej w dniu oświadczyn.

STAN ATMOSFERY. Dzięki wyżowi barometrycznemu, na zachodzie nad zatoką Biskajską do Europy środkowej i wschodniej napływają masy dość wilgotnego powietrza, wskutek czego przeważało w Polsce wczoraj zachmurzenie na ogół dość duże i spadły deszcze, szczególnie w Polsce południowej (Kraków 5 mm., Zakopane 24 mm.), temperatura obniżyła się przeciętnie (z wyjątkiem Polski wschodniej) o 5—6°.

Kraków 7h: Temperatura +14.1, maximum +18.7, minimum +11.2, opad 5.1, stan nieba: przeważnie pochmurno.

Prognoza na wtorek: Zachmurzenie zmienne (przeważnie pogodnie, w Małopolsce przeważnie pochmurno, deszcze), dość ciepło (w Polsce wschodniej spadek temperatury) wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

TEGOROCZNA KONFERENCYA BISKUPÓW POLSKICH obradować będzie od 21 b. m. w Częstochowie. Wczoraj w przejeździe na konferencyę bawili w naszem mieście ks. arcybiskup Bilczewski i ks. biskup Wałęga. Dzisiaj z Ks. Biskupem Sapiehą wyjeżdżają do Częstochowy.

JUBILEUSZ JÓZEFA ŚLIWICKIEGO. Teatr Rozmaitości w Warszawie obchodził onegdaj uroczystość 35-letniej pracy Józefa Śliwickiego, który na scenie tej bez przerwy w ciągu 25 lat służył sztuce polskiej. Czczono w jubilacie znakomitego aktora i reżysera, ukochanego kolegę i przyjaciela, zasłużonego prezesa Związku artystów scen polskich, który przed laty pierwszy rzucił myśl o organizowaniu pracowników scen.

Jubilat wybrał na przedstawienie jubileuszowe „Maryę Stuart“ Szyllera. Sala była przepełniona. Po trzeciim akcie urządzono jubilatowi gorącą owacyę, w której wzięły udział liczne delegacye stowarzyszeń aktorskich, autorskich i artystycznych. W licznych przemówieniach podnoszono zasługi jubilata jako artysty i człowieka i wręczono mu mnóstwo wieńców, kwiatów i upominków. Nadeszło też bardzo dużo listów i depesz gratulacyjnych.

ZGON Ś. P. JÓZEFA OLSZEWSKIEGO. Dnia 12 b. m. w 55-tym roku życia zgasł w Zakopanem ś. p. Józef Olszewski, założyciel Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie i wielu innych towarzystw przemysłowych, b. radny miasta Lwowa. Należał do tych pierwszych pionierów, którzy wytrwale głosili hasło uprzemysłowienia Małopolski i zdobycia tym sposobem dla naszego społeczeństwa samodzielności ekonomicznej. Ideę tę propagował urządzając kursa, warsztaty, wystawy ruchome wyrobów przemysłu, odczyty. Przez usilną agitacyę ocalił w swoim czasie przeworską rafinerye cukru przed konkurencyą skartelowanej czeskiej produkcyi. W roku 1917 był wydelegowany przez K. B. K. do Belgii w celu zdania sprawy z akcyi odbudowy Belgii. Przez szereg lat był wydawcą „Dziennika Polskiego“ we Lwowie. W pracy nie spoczął do ostatniej chwili i mimo choroby, krzątał się w Zakopanem około spraw ekonomicznych (Spółka budowlana, praca w oddziale zakopiańskim Banku Małopolskiego). — Cześć Jego pamięci!

POŁĄCZENIE KOLEJOWE LWÓW—WARSZAWA. Zarząd kolejowy wprowadził bezpośrednie pociągi pospieszne i towarowe między Lwowem a Warszawą przez Kraków.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia wygrana padła na numer 1,054.599, sprzedany w Poznaniu.

ZAMORDOWANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO. Dzienniki poznańskie donoszą o zamordowaniu w Kępnie urzędnika pocztowego, 32-letniego Antoniego Bajtałę. Zbrodnię popełniono w biurze. Wszystko wskazuje na to, że nieszczęśliwy stoczył przed śmiercią rozpaczliwą walkę z napastnikami. Co zrabowali, nie ustalono dotychczas. Na miejsce zbodni sprowadzono kilka psów policyjnych z Poznania.

KONGRES W INSBRUKU PRZECIW SOCYALISTOM. W Insbruku ukończył swe prace międzynarodowy kongres chrześc. górników. Między ostatnimi referatami były referaty o ustawodawstwie górniczem i o ochronie górników, oraz o prawie kontroli górników w górnictwie — sprawozdawca Kaepp (Polska). Odnośnie do stanowiska kongresu do socyalistycznej międzynarodówki, stwierdzono niezgodność zamierzeń robotników chrześcijańskich z socyalistycznymi, zamierzenia socyalistyczne bowiem — jak głosi rezolucya — stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju społecznego.

W dniach 20, 21, 22, 23 i 24 b. m. w Insbruku w Tyrolu odbędzie się kongres międzynar. Organizacyi chrześc. Związków zawodowych. Z ramienia Centralnej Komisyi Chrz. Związku zawodowego w Rzeczypospolitej Polskiej udał się na kongres: poseł Gdyk i red. Stefan Włoszczewski.

OPODATKOWANIE LUDZI ROZTARGNIONYCH. Dekret belgijskiego ministerstwa spraw wewnętrznych nakłada podatek stały jednego franka na rzecz państwa na wszelkie przedmioty, znalezione bądź to na ulicach, bądź w lokalach publicznych, bądź też w tramwajach, wagonach kolejowych, dorożkach i t. d. Ponieważ liczba roztargnionych jest w Belgii nie mniejsza, niż gdzieindziej, przeto rząd belgijski spodziewa się osiągnąć z tego źródła kilka milionów franków dochodu.

Zawiadomienia i komunikaty.

PODZIĘKOWANIE REKTORA MISYOM ZAGRANICZNYM. Rektor Uniw. Jag. wysłał imieniem Senatu akademickiego specyalny memoryał do misyi zagranicznych, dziękując: 1) Ameryk. Czerw. Krzyżowi za bardzo wydatną pomoc pieniężną dla dzieci piersiowo chorych, skrofulicznych i jaglicznych, pomieszczonych w zakładach leczniczych Uniw. Jag.; 2) Misyi angielsko-amerykańskiej Society of Friends za pomoc, okazaną w czasie budowy zakładu leczniczego dla skrofulicznych dzieci w Zakopanem i za utrzymywanie w tymże zakładzie przez blisko rok 20 dzieci.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW JAZDY KONNEJ. W dniu 30 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. miłośników jazdy konnej w Krakowie (Resursa, ul. Wolska). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) wybór komisyi rewizyjnej; 3) sprawa statutu; 4) wnioski członków.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2773-cią Michał Morgulec, konsul gener. na Syberyę; 2774-ą z powodu 25-letniej rocznicy małżeństwa — Jan i Marya Kielmanowie; 2775-tą Komitet zachęty sztuk pięknych; 2776-tą koledzy i współpracownicy Tow. osadniczego parcelac. „Tosper“ w Warszawie; 2777-mą współwłaściciele zakładu chirurgicznego „Omega“ w Warszawie; 2778-mą firma L. Leszczyński i Sp.; 2779-tą pamięci Tadzia Andruszkiewicza; 2780-tą w dniu imienin Zygm. Kaczkowskiego — pracowniczki i pracownicy wydziału kasowego P. K. K. P.; 2781-szą insp. lasów państw. Włodz. Krzeczkiewiczowi — współpracownicy, 27 kwietnia 1922 r.; 2782-gą urzędnicy departamentu ceł Minist. skarbu — wpłacając po 80.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Zygmunt August“ po raz 10-ty w tym sezonie, z p. Sosnowskim w roli tytułowej; jutro doskonała komedya Zalewskieg „Jak myślicie“; We czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Horsztyński“ Słowackiego, ustępujący z afisza wskutek rozpoczęcia w lipcu urlopu przez p. Sosnowskiego. W przygotowaniu arcywesoła komedya amerykańska Hopwooda p. t. „Jutro pogoda“.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we wtorek, jedna z najoryginalniejszych operetek „Apasze“, która zyskała olbrzymie powodzenie. W dniach najbliższych wejdzie na afisz nowość, przepiękna operetka Straussa „Piękna syrena“, pod kierownictwem muzycznem znakomitego kapelmistrza p. Szczepańskiego; reżyserya tej operetki spoczywa w rękach dyr. Poleńskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: Dziś, we wtorek, „Gwiazda filmu“, bardzo okazale wystawiona operetka, z Kamińską w roli głównej, po cenach zniżonych.

Znani artyści: Karolina i Józef Józefowiczowie, oraz Stefan Marjański, wystąpią gościnnie w „Dziewczęciu z Holandyi“. Operetka ta w poprzednim sezonie osiągnęła liczbę 70 przedstawień.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 20 b. m.: „Zygmunt August“.
Środa 21 b. m.: „Jak myślicie“.
Czwartek 22 b. m.: „Horsztyński“.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 20 b. m.: „Apasze“.
Środa 21 b. m.: „Apasze“.

Repertuar „Nowości“.

Wtorek 20 b. m.: „Gwiazda filmu“.
Środa 21 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“ z gościnnym występem Maryańskiego.
Czwartek 22 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“ z Marjańskim i Józefowiczami.

Ze sportu.

Cracovia—Sturm 6:0 (4:0).

Wczorajszy match białoczerwonych w Bielsku przyniósł im piękne i dobrze zasłużone zwycięstwo. Cracovia grała mimo niekorzystnych warunków wprost koncertowo, zdobywając, mimo fenomenalnej gry bramkarza Sturmu, sześć bramek a więc liczbę po raz pierwszy zdobytą w tym sezonie przez naszego mistrza. Publiczność tak polska jak i niemiecka, nie szczędziła oklasków graczom krakowskim.

Wisła—Jutrzenka 3:0.

Silniejsza fizycznie Wisła zdobyła trzy

goal'e, z których ostatni idzie specyalnie na rachunek bramkarza Jutrzenki. Ta ostatnia lepsza kombinacyjnie, nie potrafiła wyzyskać szeregu niechybnych sytuacyi.

B. B. S. V. — Makkabi 2 : 1.

Porażka Makkabi zepchnęła klub ten już nieodwołalnie do rzędu klubów klasy B. Mimo zbyt ostrej gry (może nawet brutalnej) i niesportowego zachowania się zwolenników Makkabi, zdołali Bielszczanie utrzymać się przy zwycięstwie.

Cracovia—Szturm 6 : 0 (4 : 0).

Wyniki krajowe.

We Lwowie: Pogoń—Lechia 9 : 0 (3 : 0) (o mistrzostwo).

W Lublinie: Makkabi (Kraków)—Lublinianka 5 : 0.

Z sali sądowej.

Bandyci odpowiadają za rabunki.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **Józefowi Szabelskiemu, Józefowi Malucie, Janowi Chojnackiemu i Kazimierzowi Trębaczowi.** Szabelski i Maluta stoją pod zarzutem napadu rabunkowego, dokonanego w dn. 1 sierpnia 1921 w Głębinowie koło Krakowa na domostwo Maryi Błachocińskiej. Nadto Szabelski, Chojnacki i Trębacz oskarżeni są o szereg napadów rabunkowych w Mogile, Olszy i t. d.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok skazujący: **Szabelskiego na 4 lata, Chojnackiego na 2 lata a Trębacza na rok ciężkiego więzienia.** Malutę uwolniono od winy i kary.

Przewodniczył s. s. o. Turowicz, oskarżał prok. Michałowski.

Za dezercyę i rabunek.

Sąd wojskowy w Krakowie pod przew. podpułkownika k. s. Dr Harasimowicza rozpatrywał wczoraj sprawę **Józefa Ledwosa, szereg.** 20 p. p. i Karola Natkańca, **sapera 5 p.**, oskarżonych o dezercyę i okradzenie sklepu Landesdorfera w Prądniku Czerwonym.

Trybunał skazał **Natkańca na 2 i pół roku, a Ledwosa na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.**

Nadużycia na granicy celnej.

Przed tymsamym trybunałem stanęli Antoni Pulit i Paweł Róg, obaj szeregowcy 7 baonu celnego, oskarżeni o to, że przepuścili przez granicę do Czechosłowacyi przemytnika z cukrem, otrzymawszy od niego 1000 Mkp. jako łapówkę.

Pulit skazany został na 15 miesięcy, Róg na 12 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawa adwokatów.

Odroczona przed trzema tygodniami rozprawa przeciw adwokatom: prof. Uniw. Jag. **Dr Reinholdowi i Dr Goldblattowi, oskarżonym o obrazę prokuratora Sozańskiego w głośnym procesie Dröhlicha, odbędzie się dzisiaj o g.** 10 rano w krakowskim sądzie powiatowym karnym przy ul. Kanoniczej.

Nauka, literatura, sztuka.

Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie ukazała się w tych dniach książka prof. Romana Dyboskiego pod tyt. „Siedm lat w Rosyi i na Syberyi". (1915—1921). Przygody i wrażenia. Str. 253.

Ta sama firma wydała również trzy doskonałe i grane na wszystkich scenach polskich komedye Włodz. Perzyńskiego: „Lekkomyślna siostra", „Aszantka" i „Szczęście Frania". St. 241, oraz, jako nr. 200 Biblioteczki Uniwersytetów ludowych, „Skąpca" Moliera w przekładzie Boya. Str. 91.

Nakładem polskiego wydawnictwa „Nowa Era" we Lwowie ukazała się powieść Brunona Winawera p. t. „Ślepa latarka". Str. 167.

Wiadomości gospodarcze.

Bank Małopolski S. Akc. w Krakowie.

Dnia 20 czerwca 1922 odbyło się pod przewodnictwem bar. Götza Okocimskiego roczne Walne Zgromadzenie Banku Małopolskiego, na którem Dyrekcya przedłożyła bilans za r. 1921, z którego wynika, że bilans zamknięty został z zyskiem 86,634.502. — Ze sprawozdania przedłożonego Walnemu Zgromadzeniu przez naczelnego dyrektora Alberta Ungara widzimy, że rozwój Banku Małopolskiego był poważny, dał bowiem możność wypłaty o 7½% wyższej dywidendy niż w r. poprzednim, tj. 20%.

Zauważyć należy, że rok sprawozdawczy był pierwszym rokiem pokoju, wnosił zaczątki usiłowań w kierunku odbudowy naszego życia gospodarczego. Ogólny chaos wytwarzała słabnąca siła nabywcza naszej waluty, przewaga importu nad eksportem, a wzrost drożyzny wraz z dewaluacyą pociągały za sobą przekroczenia budżetowe, uniemożliwiające wszelką kalkulację.

Praca w takich warunkach była bardzo ciężką, przedsiębiorstwa przemysłowe szybko wyczerpywały swe środki obrotowe i tem utrudniały wykonanie zasadniczych programów. W ostatnim kwartale roku ubiegłego dawał się ponadto dotkliwie odczuwać brak gotówki powodując w handlu i przemyśle ogólny zastój.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 25. VI. 1921 podniesiono w okresie sprawozdawczym kapitał akcyjny ze sumy Mp. 112,000.000 — na Mp. 200,200.000. — Ponieważ jednak prawo poboru nowych akcji i rozliczenia dla poszczególnych subskrytentów ukończone zostały dopiero w r. b., przeto w przedłożonym bilansie uwidoczniono kapitał akcyjny Mp. 112,000.000, — zaś Mp. 88,200.000, wstawiono do bilansu jako wypłaty dokonane na podwyższenie kapitału akc. Nadwyżka po strąceniu kosztów w kwocie około Mp. 46,000.000, uzyskana z emisji akcji ponad pari wcieloną zostanie w r. b. po myśli § 7. statutu do specjalnego funduszu rezerwowego.

Ponieważ część kapitału akcyjn. w sumie 88,200.000 partycypowała w zyskach Banku od 1. VII. 1921., przeto dywidenda wypłaconą zostanie od kapitału akc. Mp. 112,000.000 na cały rok, zaś od reszty t. j. Mp. 88,200.000 tylko za pół roku.

Dążąc do sprostania zadaniom w kierunku popierania stale wzrastających potrzeb naszego przemysłu, Dyrekcya uważała za rzecz konieczną wzmocnić odpowiednio własne środki i w tym celu przedłożyła Walnemu Zgromadzeniu wniosek na dalsze podniesienie kapitału akc. Banku do sumy Mp. 500,500.000.

Bieżący interes bankowy r. u. znacznie się rozwinął, a suma bilansowa wzrosła z kwoty Mkp. 1,624.970.480.69 — na kwotę Mkp. 6,523.347.933.9.

Jak już z zeszłorocznego sprawozdania było wiadomem nastąpiło zbliżenie się Banku Małopolskiego do Banku Handlowego w Warszawie, z którym nawiązano wspólność interesów. Bank Małopolski celem rozszerzenia sfery swych interesów pozyskał również Powszechny Austrjacki Zakład Kredytowy w Wiedniu, oraz Peszteńsko-Węgierski Bank Komercjalny w Budapeszcie i Mutuelle Mobiliere et Immobiliere w Brukseli. Dyrekcja stwierdza, iż stosunki ze wspomnianemi instytucjami zaprzyjaźnionemi kształtują się pomyślnie i uprawniają do najlepszej nadziei.

W r. u. podjęły czynności nowo utworzone oddziały Banku Małopolskiego we Lwowie, Jaśle i Zakopanem, tak, że obecnie czynnych jest 9 oddziałów, w Warszawie, Łodzi, Bielsku, Tarnowie, Rzeszowie, Lwowie, Jaśle, Stanisławowie i Zakopanem. Dla oddziałów w Bielsku, Lwowie i Jaśle zakupiono w odnośnych miejscowościach realności, a ponadto w Warszawie kupił Bank Małopolski połowę realności położonej przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 123. Przebudowa budynku bankowego dla Zakładu Centralnego w Krakowie czyni należyte postępy i mamy nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku cały gmach bankowy oddany zostanie do użytku. Na koszta budowy zużytą została w zupełności dotychczasowa rezerwa budowlana i dlatego też nie figuruje ona w przedłożonym bilansie. Celem pokrycia dalszych kosztów budowy zaproponowała Dyrekcja z zysków r. ub. przekazać rezerwie budowlanej sumę Mkp. 10,000.000.

W r. ub. przyjął Bank Małopolski udział w Syndykatach gwarancyjnych dla podniesienia kapitału akc.: **Banku Handlowego w Warszawie, Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie, Akc. Banku Związkowego we Lwowie, Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku, Austryjackiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego we Wiedniu, Polskiego Tow. Handlowego w Krakowie, Polskiego Lloydu Ski Akc. w Warszawie, oraz Austryjackiej Fabryki Broni w Wiedniu.**

AKCJA UPRZEMYSŁOWIENIA.

Chcąc ocenić działalność Banku Małopolskiego w dziedzinie przemysłu przystępujemy do krótkiego omówienia rozwoju zakładów przemysłowych, finansowanych przez tę instytucję, lub też powstałych z inicjatywy Banku Małopolskiego, a mianowice: **Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Sarmacja"** rozwija się pomyślnie i weszło ono w bliższy stosunek z norweską firmą okrętową „Det Bergenske", nabywając równocześnie drugi statek „Wisła". Dotychczasowa Ska z ogr. por. zamienioną została na Skę akc. z kapitałem Mp. 66,000.000, przyczem większość kapitału akcyjnego w tejże spółce została zapewnioną. Nadzieje przywiązywane do stworzenia pierwszych podwalin dla przyszłej polskiej marynarki handlowej ziściły się i rokują najlepsze widoki na przyszłość.

Fabryka Kwasu siarkowego w Gorlicach. Z powodu braku surowca fabryka ta również w r. ub. nie mogła wyzyskać w pełni swej sprawności. Celem uskutecznienia dalszych inwestycyj, kapitał Ski podniesiono do wysokości Mp. 40,000.000, a za r. ub. wypłaconą zostanie dywidenda w wysokości 30%.

Zakłady amunicyjne „Pocisk" w Warszawie. W okresie sprawozdawczym przedsiębiorstwo to podjęło pełny ruch i za r. b. będzie mogło najprawdopodobniej wypłacić wydatną dywidendę.

Fabryka i Rafinerja cukru Łubna i Śreniawa w Kazimierzy Wielkiej. W przedsiębiorstwie tem Bank Małopolski posiada od szeregu lat odpowiedni udział. W r. ub. Kap. akc. Ski podniesiony został do wysokości Mp. 9,600.000, — a udział Banku Małopolskiego w tej spółce odpowiednio się powiększył. Przedsiębiorstwo to rozwija się bardzo pomyślnie, a zysk z ostatniej kampanji zezwolił na wydzielenie wydatniejszej dywidendy.

Gwarectwo węglowe w Jaworznie przeistoczone zostało na Skę Akc. z kapitałem Mp. 40,000.000, a w b. r. nastąpi dalsze podwyższenie kapitału do wysokości 80,000.000 Mp.

Suszarnia kartofli w Chmielowie. Fabryka w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie i z powodu koniecznych inwestycji podwyższony został kap. akc. do wysokości Mp. 8,000.000. Za r. ub. wypłacono dywidendę w wysokości 12%.

Fabryka maszyn rolniczych „Odlew". Przedsiębiorstwo to jest dobrze zatrudnione i wypłaciło za r. ub. dywidendę w wysokości 60%. Celem dalszego rozszerzenia fabryki. Ska wkrótce przeistoczoną zostanie na Skę Akc.

Polskie Towarzystwo Handlowe. Towarzystwo to osiągnęło bardzo korzystne rezultaty i wypłaciło za rok ub. dywidendę w wysokości 50%.

Fabryka armatur i motorów „Ursus" w Warszawie. Fabryka ta rozwija się bardzo pomyślnie i w r. b. rozszerza swój zakres działania przez założenie specjalnego działu dla budowy samochodów ciężarowych. Rezultat osiągnięty w r. z. zezwolił spółce na wypłacenie dywidendy w wysokości 36%.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce założona przez Bank Małopolski przy współudziale Banku Handlowego w Warszawie, prawdopodobnie już z końcem b. r. będzie mogła podjąć ruch. Ska ta zawarła układ z konsorcjum szwedzkiem co do dostawy maszyn na korzystnych warunkach i jest uzasadniona nadzieja, że po podjęciu ruchu przedsiębiorstwo to będzie w możności wypłacania wydatniejszej dywidendy.

„Polski Lloyd" Ska Akc. w Warszawie. To transportowe towarzystwo rozbudowało znacznie swą organizację na Wschodzie, a kapitał Ski Akc. podniesiony został do wysokości Mp. 200,000.000. Za r. ub. wypłaconą została dywidenda w wysokości 10%.

„Soła" Ska z ogr. odp. Przedsiębiorstwo to rozwija się i rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Reim i Ska. Tow. z ogr. odp. Za r. ub. wypłaciło dywidendę w wysokości 40%. Rozwija się pomyślnie i w r. b. przeistoczoną zostanie na Skę Akc. z kapitałem Mp. 400,000.000.

Drobner i Ska, Ska z ogr. odp. będzie mogła za r. ub. wypłacić wyższą dywidendę niż w poprzednim.

„Azot" Ska. Akc. w Borach. Przedsiębiorstwo to finansowane przez Bank Małopolski przy współudziale Banku Krajowego rozwija się bardzo pomyślnie i rozszerzyło swój zakres działania w kierunku produkcji lontów dla górnictwa. Obecny kap. akc. w wysokości Mp. 26,000.000, podniesiony zostanie w roku b. do wysokości 50,000.000. Za r. ub. wypłaconą została dywidenda w wysokości 35%.

„Krakus" Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych. Nader pomyślny rezultat r. u. zezwolił spółce na wypłacenie dywidendy w wysokości 60%.

Fabryka Czekolady A. Piasecki i Ska, akc. Kraków. Pierwotny kapitał Ski wynoszący Mp. 6,000.000, został przy współdziałaniu Banku Małopolskiego podwyższony do wysokości Mp. 28,000.000. Przedsiębiorstwo prosperuje pomyślnie, a z zysków za r. ub. wypłaciło dywidendę w wysokości 40%.

Przemysł Chemiczny w Polsce. Łódź. Kapitał Ski został znacznie powiększony, a znaczny rozwój zezwolił jej na wypłacenie za r. ub. odpowiedniej dywidendy.

Spółka akcyjna Zakładów artystyczno-ceramicznych w Warszawie. Zakłady te rozwijają się prawidłowo i już za r. ub. Ska będzie w możności wypłacenia odpowiedniej dywidendy.

Polska Ska Akc. „Kauczuk". Łącznie z grupą interesowanych osób wziął Bank Małopolski udział w założeniu tejże Ski Akc. z kapitałem Mp. 100,000.000, przyjmując część kapitału akcyjnego na własny rachunek. Budowa fabryki w Bydgoszczy poczyniła znaczne postępy i jest uzasadniona nadzieja, że jeszcze z końcem r. b. fabryka uruchomioną zostanie. Ze względu na brak tej gałęzi przemysłu w naszym kraju, przedsiębiorstwo to rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

Zjednoczone Fabryki tutek i bibułek Beldowski, Herliczka i Wołoszyński Ska z ogr. odp. Ruch przedsiębiorstwa tego wzmógł się do znacznych rozmiarów, a z zysków roku ubiegłego wypłaconą została dywidenda w wysokości 20%.

Polska Spółka akc. handlu zewnętrznego. Po przeprowadzeniu reorganizacji przez grupę banków interesowanych w tem przedsiębiorstwie, Spółka rozwija się normalnie.

Polskie Zakłady Garbarskie. Spółka ta w roku ubiegłym przeistoczoną została przy współudziale Banku Małopolskiego na Skę akc. z kapitałem Mp. 30,000.000 i rozwija się dobrze. Za rok ubiegły wypłaconą została dywidenda w wysokości 40%.

Syndykat przekazowy Banków Polskich Ska Akc. w Warszawie. W r. u. wspólnie z instytucjami rządowemi, oraz grupą banków polskich wziął udział Bank Małopolski w założeniu Spółki akcyjnej pod firmą „Syndykat przekazowy Banków Polskich" z kapitałem akcyjnym Mp. 250,000.000, którego celem jest organizowanie i ułatwianie ruchu przekazowego z Ameryki do Polski. Bank Małopolski przyjął odpowiedni udział w kapitale akcyjnym tego Syndykatu.

Zakłady przemysłowe Bierzanów. Przy współudziale Banku Małopolskiego założoną została Spółka Akc. pod firmą „Zakłady przemysłowe Bierzanów", która objęła istniejącą tamże fabrykę drożdży. Pierwotny kapitał akcyjny, wynoszący marek 10,000.000 został w międzyczasie podniesiony na Mp. 20,000.000. Dalsze rozbudowanie fabryki jest w toku. W przedsiębiorstwie tem przyjął Bank Małopolski odpowiedni udział.

Polska Zjednoczona Spółka dla przemysłu i handlu drzew. Celem wzięcia żywszego udziału w dokonywanych w kraju tranzakcjach drzewnych, założył Bank Małopolski wspólnie z Karolem hr. Lanckorońskim, oraz firmą Zjednoczona Ska dla przemysłu drzewnego w Wiedniu, spółkę z ograniczoną odp., celem eksploatowania drzewostanu. Działalność tej Spółki zapowiada się pomyślnie i prawdopodobnie i za rok ubiegły wydzieli wydatniejszą dywidendę.

Karol Korn budowlana Ska Akc. w Bielsku. Łącznie z grupą banków i osób interesowanych współdziałał Bank Małopolski w przeistoczeniu znanej firmy budowlanej Karol Korn w Bielsku na Skę akc. Spółka jest b. dobrze zorganizowaną i wypłaciła za rok ubiegły dywidendę w wysokości 20%.

Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat". Przy współudziale grupy Banków polskich, oraz zakładów amunicyjnych „Pocisk" w Warszawie, założona została Ska Akc. pod firmą Zakłady Chemiczne „Nitrat" z kapitałem Mp. 200,000.000 celem produkowania materjałów wybuchowych. Dostawa maszyn z zagranicy została zapewnioną i prawdopodobnie z końcem r. b. przedsiębiorstwo to będzie mogło podjąć ruch. Bank Małpolski przejął odpowiednią część kapitału akcyjnego.

Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie. Przez wykonywanie znacznych robót rządowych. Towarzystwo jest bardzo dobrze zatrudnione i zamyka bilans za r. u. nader korzystnym rezultatem i prawdopodobnie dywidenda za r. u. będzie bardzo wydatną.

Małopolska Śląska Spółka Węglowa. Zniesienie etatyzmu węglowego spowodowało Bank Małopolski do poświęcenia baczniejszej uwagi handlowi węglem, celem osiągnięcia sfery naszych wpływów, również zbytu węgla małopolskiego. W tym też celu założył Bank Małopolski wspólnie z poważnemi firmami górnośląskiemi Skę z ogr. odp., przejmując dla Banku odpowiedni udział.

„Tatra" Fabryka zabawek i wyrobów drzewnych Ska z ogr. odpow. w Bielsku. Założona przy współudziale Banku Małopolskiego Ska pod firmą „Tatra", Fabryka zabawek i wyrobów drzewnych w Bielsku z kapitałem Mp. 4,500.000 rozwija się nader pomyślnie i wypłaci za r. u. wydatniejszą dywidendę.

Wielopolski, Dąbrowski i Ska. Kolej wąskotorowa działowska Ska Akc. Niezapoznawając doniosłości rozwoju środków komunikacyjnych, przystąpił Bank Małopolski w r. b. wspólnie z Fabryką rafinerji cukru Łubna i Śreniawa w Kazimierzy Wielkiej, przy współudziale Polskiego Banku Krajowego, do założenia Ski akc. z kapitałem Mp. 60,000.000, celem wybudowania i eksploatacji kolejki wąskotorowej z Kazimierzy Wielkiej do Działoszyc. Kolejka ta w Działoszycach złączy się z linją kolejki wąskotorowej Działoszyce—Miechów i otrzyma w ten sposób bezpośrednie połączenie kolejowe z linją normalnotorową Kielce — Radom. W tranzakcji tej zapewnił sobie Bank Małopolski odpowiedni udział.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i sprawozdanie Banku za r. u. i udzieliło Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej absolutorjum, uchwalając równocześnie następujący rozdział zysków:

Zysk wynosił według bilansu przedłożonego Mp. 86 634.502. Z kwoty tej w myśl § 43 statutu, wydziela się 5% do zwyczajnego funduszu rezerwowego, t. j. Mp. 4,264.241, b) na wypłatę 5% dywidendy od kapitału akc. Mp. 112,000.000 za cały rok, oraz od Mp. 88.200.000 za pół roku Mp. 7,805.000. 10% statutowej tantjemy dla Rady Zawiadowczej Mp. 7,321.858.

Na wypłaty superdywidendy 15% Mp. 23,415.000. Z pozostałej zaś reszty przekazano do zwyczajnego funduszu rezerwowego dalszą kwotę Mp. 12,000.000.

Do rezerwy budowlanej przeznaczono Mp. 10,000.000. Funduszowi pensyjnemu urzędników i sług Banku przekazano Mp. 15,000.000.

Funduszowi zapomogowemu im dyr. Alberta Ungara przekazano Mp. 2,000.000. Na cele społeczne Mp. 2,500.000, zaś pozostałą resztę w kwocie Mp. 2,328.702 przeniesiono na rachunek zysków i strat roku następnego.

Walne Zgromadzenie uchwaliło podnieść dotychczasowy kapitał akcyjny o Mp. 300,300.000 t. j. z sumy Mp. 200,200.000, na Mp. 500,500.000 przekazując Radzie Zawiadowczej ustalenie terminu, jak również warunków dla nowej emisyi akcyj.

ROLNICZA LITERATURA ZAWODOWA zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t. „Rachunki Rolnika-Praktyka", który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych. Książka ta nakładem Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu, ukaże się w pierwszych dniach lipca b. r. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującego całokształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Lukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze i t. p. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nietylko rolnikom-praktykom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacyi zasięgać można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska", Grudziądz (Pomorze).

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego dla walut obcych i dewiz było dość mocne. Tendencya zwyżkowa ujawniła się przedewszystkiem w szacowaniach korony niem. austr. gotówkowej i przekazowej, korona czeska zwyżkowała dalej, dolary, funty szterl., waluty zachodnie i skandynawskie silne, marka niemiecka nawet nieco się w kursie podniosła. Ruch przekazowy na Wiedeń dość ożywiony.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania. Nabywano akcyę Banku komercyalnego.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych, wobec braku płynnej gotówki i zleceń zakupna nie wykazuje zwiększonego ożywienia. Po kursach przeważnie niezmienionych nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Siersza górnicza, Polska Nafta, Glob, Krakus, Chodorów.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amerykańskie 4360 m., dolary kanad. 4200 m., funty szterl. 19200—19500 m., franki szwajc. 830 m., franki franc. 376—380 m., franki belg. 352 m., liry 210—215 m., leje 25 m., flor. holend. 1630—1650 m., korona szwedzka 1121 m., korona duńska 949 m., korona norweska 755 m., korona czeska 83 m., korona węg. 4 m. 60 f., korona niem. austr. 32 fen., marka niemiecka 13 m. 50 fen.

Przekazy: na Berlin 13 m. 70 fen., na Pragę 84 m., na Wiedeń 35 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 czerwca 1922 r. L. 111

	Ofiarow.	Żądano	Tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4320·—	4350·—	4350·—
„ kanadyjskie	4100·—	4200·—	41[illegible]·—
Franki francuskie	370·—	385·—	375·—
„ belgijskie	350·—	360·—	350·—
„ szwajcarskie	820·—	840·—	820·—
Funty szterlingi	19 000	19 500	19 300
Marki niemieckie	13 90	13 80	13 75
Korony austryackie	—·33	—·35	—·3[illegible]
„ czecho-słowackie	83·—	84·—	8[illegible]
„ węgierskie	4·50	4·90	4·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	930·—	960·—	930·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—
Liry włoskie	212·—	222·—	212·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1725·—	1675·—	1675·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	690·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	550·—	600·—	540
Elibor Sp. z [illegible] L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3900·—	4100·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	325·—	375·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	4800·—	5100·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	2525·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1150·—	1800·—	1150·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1900·—	1875·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	800·—	—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	6800·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	6000·—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	5200	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1900·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—
„Oikos" T. A.	500	—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2900·—	3000·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4500·—	5000·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3900·—	4000·—	—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400·—	—

KURSA

Zurych, P. A. T. Berlin 189.50, Holandya 204.50, Nowy Jork 528.50, Londyn 2334, Paryż 4530, Medyolan 2562, Praga 10.10, Budapeszt 0.54, Zagrzeb 177.50, Sofia 3.50, Warszawa 0.12, Wiedeń 0.3¼, austr. kor. stempl. 0.3½.

Warszawa, P. A. T. Milionówka trans. 1475—1420, sprzedaż 1500. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4345—4362.50—4330, sprzedaż 4350, kupno 4310; franki belg. trans. 354.50; franki franc. 382; marki niem. 13.60—13.50. Czeki: Gdańsk trans. 1340—1352.50—1347.50, sprzedaż 1365, kupno 1325; Belgia trans. 357.50—361—358, sprzedaż 360, kupno 350; Berlin trans. 1335—1355—1345, sprzedaż 1365, kupno 1325; Londyn trans. 19350—19475—19425 sprzed, 19525, kupno 19325; Nowy Jork 4370—4365, trans. sprzed. 4385, kupno 4345; Nowy Jork drobne sprzedaż 4365, kupno 4325; Paryż trans. 386.50—383¾, sprzed. 384, kupno 382; Szwajcarya trans. 832, sprzedaż 836, kupno 828; Wiedeń trans. 30—32½—32, sprzedaż 32, kupno 31.

†

Ks. JÓZEF SANDACZ

wicedziekan lanckoroński i proboszcz w Głogoczowie,

urodzony w roku 1872-gim, zmarł w Głogoczowie 19-go czerwca 1922 w 23 roku kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 21 czerwca b. r. przed południem w Głogoczowie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

16

Kędyś w zacisznej, przyćmionej izbie kolęda rośnie ucieszna — Bóg rodzi sie na sianie, a chłopy wokół misy zasiedli w on święty wieczór... wielka miłość i miłosierdzie zstępuje ku ludziom dobrej woli...

Tańcz! tańcz!!

W zamieci śnieżnej, na wichrze i mrozie stoji u wrót dola i niemaż, ktoby jej wyrzucił łaskawego kęs chleba...

Tańcz! tańcz chamska duszo, bo oto dzwony biją ci na chwałę i wielkie szczęście!! Ktoś kiedyś spełnił dla ciebie wielką ofiarę Golgoty i z pod stóp Ukrzyżowanego niósł białe lilje w błękity izb twoich zacisznych... Ktoś kiedyś gdzieś marzył dla ciebie wieńce dożynkowe, jako one korony ze złota i dwaj anieli szli przed piastowy próg...

Tańcz! tańcz i śmiej się całą gębą i całą gębą pij gorzałkę szlaeństwa swego, albowiem tyś jest ponad nieszczęście świata i ponad sprawiedliwość i niesprawiedliwość żywota tego...

Tańcz!! tańcz!!!

— I cóż ty stary, zasumowałeś się? — zagadał Gzyla wójt, uderzył go po ramieniu i podsunął półkwaterek wódki.

— Pij z nami, boś chłop! — zachęcał go.

— A wy, jeśliście wójt sprawiedliwy — uniósł się Gzyl — to każcie zakuć w kajdany onych fornali, co hań tańcują!

— A bez co?!

— Bez ten pożar w Kobylu!!

— Bez pożar? — zaśmiał się Kosma — a dyć to sam dziedzic spalili se dwór! stary był i do niczego, a wysoko bezpieczon... Rzucił ponoć ogarek papierosa, jak jechał na bal, to i spłonęło...

— Chłopy spaliły!!

— Nie prawda!!

— Bez zemstę!!

— Nie prawda!! Jak-em wójt sprawiedliwy...

— Sprawiedliwości kłam rzucacie!!

— Tyś mi tu przywlókł się sumienie kruszyć, włóczęgo!? — porwał się nagle Kosma od stołu i prasnął starego w twarz.

Umilkli w kłótni — — aż po chwili Gzyl uchylił głowy i rzekł cicho:

— Za cóż to, panie wójcie, bijecie?

— Za honor mój!

Ale Kosmie nie zadość było jeszcze. Skoczył na ławę i jął tupotać a wrzeszczeć z całego gardła:

— Chłopy!! cichojcie!! cichojcie!!

Głos mu zachrypł, a pijane lica nabiegły krwią i piersi falowały we gniewie, jako miech kowalski.

— Cichojcie!! cichojcie!!

Muzyka urwała sie i gdzie kto tańcował, tam do razu przystanął. Cichość zaległa izbę, że ino gorące oddechy było słychać i choćgdzie jaki mlask pocałunku albo i chichot dziewczęcy. Nasłuchiwali wszyscy, co wójt powie.

— Chłopy! — zawołał Kosma — sądźcie sumiennie, jakoście tu są pospołem, niby gmina cała. Gzyl pomawia was złodziejami cudzego mienia i wini o podpalenie dworu w Kobylu!!...

Nie dokończył jeszcze, jak zakłębiło się chłopstwo i rzuciło ku staremu. Wywlekli go na izbę, obalili i jęli bić, bić a bić, że ino jęk słychać było i łkanie starczej piersi...

— Jezu... Jezu...

Umilkł... Chłopy rozstąpiły się, a Gzyl, we krwi cały, uniósł jeszcze głowę, pojrzał w oczy Kosmy i jął bełkotać cicho:

— Tańcz! tańcz chamska duszo... tańcz i śmiej się całą gębą... i całą gębą pij gorzałkę szaleństwa swego... albowiem tyś jest ponad nieszczęście świata... i ponad sprawiedliwość i niesprawiedliwość żywota tego...

— Tańcz... tańcz...

Przeżegnał się i skonał.

Ale te ostatnie spojrzenia starego nie sięgnęły widać dna duszy wójta i sumienia jego, bo wychylił szklenice gorzałki i zawołał:

— Muzyka! grać dalej!! od ucha!!!

VI.

Nastał dzień deszczny i smutny.

Nad dworem gruszowskim ciążą chmury zasępienia i jakowejś głębokiej zadumy — pan Michał milczący i ponury, całymi godzinami chodzi po pokojach i pali cygaro za cygarem — na czole rysuje mu sie głęboka bruzda, za serce żal ima okrutny i łzy cisną się do gardła. Piastun marzeń jego dziecinnych, stróż młodości i wierny przyjaciel legł oto na pobojowisku — żołnierz sprawy! A pogrzeb tego chłopa mówił, czyim on był: za trumną garstka dworskich i nikt ze wsiowych...

I jemu-ż trza było stawiać pierś przeciw gminie całej?!

Bywało — nieraz o zmroku pan Michał śród cichości wielkiej i pognębienia zatonął był w miękkim fotelu: okropne, kainowe ręce sięgały ku niemu i jakoweś widmo świeciło ohydą krwawych ślepi i zaciśniętych białych zębów — śmierć! I jął się wlec przed nim korowód ojców jego i dziadów... a wszyscy boso, w odartych koszulach i krwią ociekający — gna ich on wielki, hardy a nieśmiertelny hetman rzezuniów, Szela!...

Kędy-że to?...

Tu?!...

Oto na zadworzu gruszowskim ustawili kobyłki ciesielskie i naraz gruszowscy chłopi rzucili się na niego, na dziedzica Gruszowa, Michała Załuskiego...

— Precz!!!...

Skrępowali w powrósła, ścisnęli między dwie dyle i piłą rżną...

— Precz!!!...

A on, krwawy Szela, stoi pobok i śmieje się do rozpuku — wargi mu pęcnieją, ślepia nabiegają krwią i maleją w orbitach i stają się podobne do onych skośnych oczu wójta Kosmy...

— To on!! Kosma!!!... a!!!!...

Ze starych portretów pozierają ku Michałowi wszystkie oczy, smutne, zadumane... ktoś ręce nad nim załamał, ktoś uczynił znak krzyża świętego...

Otchłań, zamęt... chaos...

Wizja przepadła.

Pan Michał zerwał się na równe nogi i jął przecierać powieki i trzeć czoło.

— Mam gorączkę... — szeptał.

Otworzył okno i oto wdecha szeroką piersią zimne i zawilgłe powietrze.

Deszcz zacina — niebo zasute ołowiem chmur, a po parku idzie jeno rzęszot i szum usypiający... Smutek i zaduma posiadły się na ogrodach i polach, że ktoby tam w on czas wychodził z domu. Drogi puste i jakby zapomniane, błotem jeno świecą i kaługami rozlanymi od przykopy do przykpoy, a przydrożne topole i wierzby widzą się oto we mgle i sinej deszczowinie, jako straszydła obłąkanych snów... Choćkiedy wrony przelecą stadłem, przysiędą gdzie na lipie dworskiej, skulą się i zasępią w doli swej głodnej a zimnej, albo i pies wyjrzy za wrota — warknie i zamilknie, że to ino pustość naokół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hoieksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matzasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.